

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja** lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

**Reymko-katolickie**  
 Dnia: Boże Ciało.  
 Jutro: Adolfa.  
 Pojutrze: Marka i Marc.

**Grecko-katolickie:**  
 Mytrofana.  
 Dorofteja.  
 Wasyryona pr.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i na ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 05 m.  
 Zachód „ o 7 g. 56 m.  
 Barometr 763. Pogoda niepewna.

**Spółki ziemskie w Wielkopolsce.**

Utworzenie ogromnego funduszu kolonizacyjnego przez państwo pruskie, w pierwszej linii celem wyparcia Polaków z ich odwiecznej ojczyzny, miało obok tej politycznej, i da Bóg, przemijającej cechy, ogromne znaczenie społeczno-ekonomiczne. Wszakże to po raz pierwszy państwo nowożytne usiłowało użyć swych olbrzymich zasobów, celem wprowadzenia pewnych zmian w stanie rolnictwa pewnej prowincji i to zmian radykalnych. Chodziło mianowicie o to, by podkopać większą własność, znajdującą się w rękach Polaków, a zastąpić ją drobnymi osadnikami Niemcami, w których państwo pruskie skłonem jest upatrywać fundament swej potęgi i trwałości.

Ta potężna inicjatywa państwowa wywołała też inicjatywę prywatną i społeczną, z początku pośród Polaków, którzy za pomocą instytucji Banku ziemskiego starali się stworzyć przeciwwagę wynaradawiającym dążnościom systemu bismarkowskiego, a dalej i pośród Niemców, którzy widząc niedostateczność inicjatywy państwowej, tworząc spółki ziemskie już nie wprost w celach wynaradawiania (choć cele te oczywiście nie są wykluczone), ale w celu popierania i rozwijania drobnego osadnictwa rolnego.

Jak pojmują Niemcy zadanie tych spółek i na jakie szerokie rozmiary zakreślili oni ich działalność, o tem poucza nas zajmujące sprawozdanie, umieszczone w ostatnim numerze *Dziennika Poznańskiego*, z którego wyjmujemy ustęp najważniejszy.

„Właśnie w Wystruciu odbywają się zebrania doroczne niemieckich Spółek rolniczych, na których pierwsze miejsce porządku obrad zajmuje kwestja, jak urządzić na zasadach spółkowych osady wiejskie i ułatwić osadnikom wybudowanie zagrod gospodarczych na nabytych parcelach.

„Sprawa ta staje się tem żywoniejszą, im więcej ożywia się ruch parcelacyjny na podstawie instytucji „włości rentowych“ tj. osad powstałych za pomocą funduszu kolonizacyjnego w ten sposób, że osadnicy nie nabywają ziemi na wieczystą własność, lecz stają się tylko dziedzicznymi czynszownikami państwa. Przez to wzmagają się interes i obowiązek ziemian, aby osadnictwo krajowe poprzeć energicznie i jak najszerzej współdziałaniem społecznym. Bez odpowiedniego udziału społeczeństwa rolniczego rząd nie ma ani możliwości dokonania tak potrzebnego i zbawiennego dzieła osadniczego, ani akcja wyłącznie rządowa wyjszyby nie mogła na dobro społeczne, gdyby pewne wydziały pracy osadniczej nie były powierzone przedsiębiorstwu prywatnemu, a przez społeczeństwo nie były dobrze ujęte i zrozumiane.

Przez instytucję rentową dostarcza państwo właścicielom ziemskim środków ułatwiających parcelację, a osadnikom tanich funduszy do nabywania parcel. Lecz społeczeństwo samo dbać musi o to, aby dostarczone środki najpierw nie były niewłaściwie wyzyskiwane, a następnie, aby odpowiednio użyte, przyniosły rolnictwu pożądane owoce. Z jednej więc strony osadnictwo nie powinno prowadzić do niezaskluszonych zysków właścicieli ziemskich, z drugiej strony zadaniem społecznym winna być ciągła troska o to, aby nowe osady normalnie się rozwijały i prosperowały.

W tym duchu u nas powstały Spółki ziemskie i Bank ziemski, zanim jeszcze rząd pomyślał

o własnej pomocy w osadnictwie krajowym. Dziś w tym duchu rozpoczynają akcję także i Niemcy. Dowodem tego obrady wystruckie nad zakładaniem wiejskich spółek budowlanych dla wznoszenia nowych zagrod. Lecz nie dość na tem: niemieckie Spółki rolnicze w ogóle myślą o rozszerzeniu działalności w kierunkach mało dotąd uwzględnianych a przybierających wobec osadnictwa rentowego donioślejsze znaczenie. I tak Spółki ziemskie lub rolnicze są najwłaściwszym środkiem i organem nie tylko dla wybudowania i pierwszego założenia osady, ale nadto do podjęcia i przeprowadzenia w osadzie wszystkich tych meljoracji i urzążeń gospodarczych, które są niezbędne do pomyslnego i postępowego rozwoju gospodarstwa włościńskiego, a pojedynczymi siłami dokonane być nie mogą. Do rzędu tych zadań zaliczyć wypada: osuszanie gruntów przez drenowanie, nawadnianie łąk, regulacja rzeczek i strumieni, kultury murszowe lub marglowanie, oczyszczanie pól ze szkodliwych zielsk i robactw, urządzanie dróg komunikacyjnych, dostarczanie kosztowniejszych maszyn rolniczych, a po części i inwentarza hodowlanego, rozwój przemysłu domowego itd. Nie potrzeba dowodzić, że tego rodzaju przedsiębiorstwa w osadach, składających się z małych właścicieli, tylko wspólnymi siłami mogą przyjsć do skutku i zwykle potrzebują inicjatywy inteligentnej i światłego kierownictwa, jakiego właśnie Spółki dostarczyć winny.

„Dumni być możemy, że pierwsza myśl Spółek ziemskich wyszła z łona naszego społeczeństwa, i że nie tylko rząd wszedł przychylnie w te nasze instytucje, ale i Niemcy uznają i zużytkowują wskazane drogi.

**Tow. Szkoły ludowej.**

Rzucona przez grono patriotów myśl stworzenia Towarzystwa na wzór wrogich nam „Schulvereinów“ już się przyjęła i przeszła w czyn. W różnych stronach Galicji i po za jej granicami powstają Koła, a wszystkie razem łączą się w jedno wielkie towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Przed niespełną miesiącem podobne Koło zawiązało się wśród akademickiej młodzieży krakowskiej. Przez ten krótki czas istnienia wzrosło już do liczby *stu kilkudziesięciu członków*, a z każdym dniem ciągle się powiększa i rozszerza. Przyczyny tego powołania szukać należy w żywotności idei, którą towarzystwo na swym sztandarze wypisało i wszystkimi siłami zrealizować pragnie.

My młodzi nie bądźmy w tej narodowej pracy o statni. Nie zapominajmy, że tylko tą pracą, że tylko czynami zdobędziemy przyszłość. Pamiętajmy, że chylące się do grobu pokolenie 1863 roku patrzy na nas trwożnie, jakich w nas obrońców znajdzie narodowa sprawa. Z jego czystych rąk weźmy sztandar ludowej sprawy, wzniesmy wysoko i z hasłem „przez oświecony lud do wolnej Polski“, idźmy w przyszłość. Towarzystwo nasze to jedyny teren, gdzie siły, zapal i dobre chęci praktycznie zużytkować możemy.

Więc dalej do dzieła! Niech tysiąc akademików jak jeden mąż wstąpi do Towarzystwa, niech nadchodzące rocznice klęsk narodowych zastaną nas schylonych w pracy i znoju nad ugiem ojczystym. Zbudowaliśmy nieśmiertelnemu wieszczowi pomnik spiżowy — zbudujmy mu drugi, wspanialszy. Tym pomnikiem: „zabezpieczony przed głodową śmiercią stan nauczycielski, i oświecony, uobywatelony lud“. W Krakowie dnia 12. czerwca 1892 r. Imieniem Koła akademickiego: **K. Marowski**, przewodniczący.

**Ze zjazdów postępowej młodzieży słowiańskiej we Wiedniu.**

(Od spec. korespondenta).

II. Drugim punktem narad były kwestje programowe, w szczególności rewizja programu z r. 1891. Ponieważ program ten został skonfiskowany, a policja wskutek tego uznała za odpowiednie kongres rozwiązać, dlatego też zmieniono porządek dzienny w ten sposób, że zamiast „czytanie programu i jego rewizja“ — jak to było ogłoszone w *Czasopysie* i na kartach zaproszeń — umieszczono w porządku dziennym „dyskusję nad potrzebami narodów słowiańskich“.

Z debaty specjalnej dwa momenty zasługują na szczególniejszą wzmiankę: określenie zasadniczego stanowiska młodzieży, jako samodzielnej partji politycznej i zdefiniowanie tego politycznego ustroju austriackiego państwa, do którego ona dąży.

Co się tyczy pierwszego punktu, tj. zasadniczego stanowiska postępowej partji słowiańskiej, to da się przedewszystkiem zauważyć pewnego rodzaju sprzeczność pomiędzy polską młodzieżą z jednej, — a słowiańską, czeską i ruską z drugiej strony. Najlepiej wyjaśnia to projekty poszczególnych narodowych sekcji w ich dosłownem brzmieniu. Czesi postawili następujący postulat: *Narody słowiańskie powinny nawzajem wspierać się pod względem materjalnym i moralnym. W walce o wolność i prawa polityczne powinny łączyć się wszystkie te partje w Austro-Węgrzech, które dążą do tego samego celu“.*

W obszernej dyskusji nad tym projektem podniesiono, szczególnie ze strony Rusinów, że takie wyrażenia, jak wzajemna pomoc moralna i materjalna narodów są tylko czczymi frazesami, które może i pięknie brzmią, ale są bez treści lub też sięgają w krainę utopijnych marzeń.

Sekcja ruska zaproponowała przeto inny wstęp, który też z małą poprawką Czechów został przez Czechów, Słoweniów i Rusinów przyjęty. Wstęp ten opiewa, jak następuje: *„Zważywszy, że obecny centralistyczny ustrój Austrii jest zaporą w postępie narodów słowiańskich na wszystkich polach ich narodowego rozwoju, a istniejące obecnie partje wobec różnorodności swych zasadniczych politycznych przekonań, a częstokroć zupełnego zapoznania sytuacji nie są zdolne do prowadzenia solidarnej i systematycznej walki z panującym systemem, my — postępową młodzieżą słowiańską — uważamy za swój obowiązek dokonać odpowiedniej organizacji partyjnej wśród austriackich Słowian, postawiwszy program zupełnej emancypacji upośledzonych narodów w Austrii“.* Do tej rezolucji Rusinów dodali Czesi poprawkę, że dążyć należy do zsolidaryzowania partji, które program młodzieży uznają za słuszny, i tylko w ten sposób pojmować należy kwestję solidarności słowiańskiej. Z tą poprawką rezolucja Rusinów została ostatecznie przez zjazd przyjęta. Polacy zaprojektowali inny wstęp. Stanęli oni na stanowisku ściśle socjalistycznym, upatrując w walce narodowościowej jedynie problemat ekonomicznego wyzysku mas proletarjatu. Ustrój kolektywistyczny jest, ich zdaniem, jedynym lekarstwem na obecny wyzysk narodowościowy w Austrii, dlatego też dążyć należy do emancypacji mas pracującego ludu. Socjalizm jest więc rozwiązaniem kwestji nie tylko ekonomiczno-społecznej, ale i narodowościowej.

Nad wnioskiem Polaków wywiązała się długa



dyskusja zasadnicza, po której ostatecznie i Polacy zgodzili się na projekt Rusinów.

Drugim punktem obrad, posiadających donioślejsze znaczenie, był punkt co do przyszłego politycznego ustroju Austrii. Czesi zaprojektowali: 1) równouprawnienie każdej narodowości, 2) federatywny związek odnośnych organizmów autonomicznych zupełnie utworzonych na podstawach bądźto historycznych, bądź też etnograficznych. Zarówno punkt pierwszy jak i punkt drugi znalazł gorliwych oponentów. Polacy żądali, ażeby usunąć ostatecznie słowa: „utworzonych na podstawach historycznych lub też etnograficznych”, Rusini zaś zupełnej zmiany stylizacji obu punktów. Według ich wniosku uchwała co do reorganizacji Austrii miała opiewać tak: „Prawo państwowe każdej słowiańskiej narodowości i ich federacyjny związek”, wniosek ich jednak upadł.

Po dyskusji nad „reorganizacją Austrii” przystąpiono do innych części programu. Mówiono o postulatach politycznych i ekonomicznych, społecznych i na polu oświaty.

Większą część wniosków przyjęto jednogłośnie bez dyskusji.

Program postępowej młodzieży słowiańskiej, uchwalony obecnie, brzmi w skróceniu jak następuje:

I. Wstęp mówi o centralizmie w Austrii i o niezdarności istniejących stronnictw u Słowian austriackich, która każe młodzieży szukać nowych torów dla polityki narodowej.

II. Co do organizacji Austrii młodzież słowiańska żąda równouprawnienia poszczególnych narodowości, federacyjnego związku narodowych organizmów z ich autonomją i zagwarantowania praw narodowych mniejszości.

III. Co do spraw politycznych uchwalono postulaty przeszłorocznego zjazdu, a więc: wolność osoby, słowa, stowarzyszeń i prasy i powszechne głosowanie od 21. roku życia, zniesienie kurj wyborczych, reforma militarysty i zawiązywania t. przemyśleń pokojowych celem zniesienia wojen, demokratyczna reforma prawa i procedury cywilnej, na koniec na wniosek dodatkowy Polaków: odpowiedzialność prokuratorów za bezpodstawne oskarżanie w procesach politycznych.

IV. W sprawach kulturalnych żądają: Oddzielenia kościoła od państwa, autonomji szkolnictwa (pod względem narodowościowym), zniesienia opłat, dopuszczenia kobiet do wielkich zakładów naukowych, ograniczenia klasycyzmu, zaprowadze-

nia wykładów popularnych z literatur słowiańskich na uniwersytetach, dostępnych dla szerszego ogółu.

V. W sprawach socjalno-ekonomicznych postulaty poproszono wstępem zaprojektowanym przez Rusinów a jednogłośnie przyjętym. Wstęp mówi, iż obecna gospodarka, oparta na indywidualnej własności środków produkcyjnych a uspołecznieniu pracy, pociąga za sobą cały szereg złych skutków w sferze społecznej i ekonomicznej. Jest niestosowną i dla tego ustąpić musi uspołecznieniu wszystkich środków produkcyjnych. Zład też dążyć należy do tego, aby państwo rozszerzało coraz bardziej zakres swój co do reglamentacji stosunków produkcyjnych, przejmując coraz większą ilość środków wytwórczych pod swój wyłączny zarząd. Na teraz postępowo młodzież żąda wyłączonego podatku dochodowego z odpow. minimum egzystencji, zniesienia podatków pośrednich, zakazu tworzenia fideikomisów, ustanowienia minimum egzystencji wolnego od egzekucji; co do robotników: 8 godzin pracy, ustanowienia minimum płacy, zrównania kobiet w pracy zawodowej z wyjątkiem szkodliwych dla ich organizmu, zaprowadzenia przymusowych stowarzyszeń robotniczych dla określenia płacy, gwarancji państwowej co do zaopatrzenia wszystkich robotników odpowiednim zarobkiem (prawo do pracy).

Wiec składał się z gości i delegatów. Jeni delegaci mieli prawo głosu. Delegatów wysłali Czesi 12 (z Pragi, Berna i Wiednia), Polacy 8 (z Wiednia, Lwowa, Zurichu, Leoben, Hradcu), Rusini 5 (z Wiednia, Lwowa i Krakowa), Słowacy 4 (z Wiednia i Hradcu). Gości było znacznie więcej.

Po kongresie pierwszym, który został rozwiązany, odbyły się dwa inne, z odmiennymi kartami zaproszeń, z innymi zapraszającymi, z innym porządkiem dziennym i na koniec w różnych lokalach. Na drugim przewodniczył Polak St. Kozłowski z Hradcu, na trzecim Antoni Hajn, Czech z Pragi.

Wiec obradował trzy dni, zakończył posiedzenia dnia 7. wieczorem. D. 6. bm. odbyła się wspólna uczta. Wzniesiono wiele toastów. Przemawiali Hajn, Sokol, Stapiński, Lewicki, Jendiczek, Hankiewicz i wielu innych. Spiewano przytem pieśni narodowe i odczytywano telegramy. Uczta zakończyła się późno w nocy, zebrani rozeszli się wśród uścisków ze słowami „do widzenia!”

## Listy z kraju.

Tłuste 13. czerwca. (Szałbierstwa) Tutejsza rada gminna ukończyła jeszcze 19 maja swą 6-letnią „wiekopomną” działalność, sławną z nadawania honorowego i niehonorowego obywatelstwa i koncesyj na budowlę, ośmieszające miasteczko, a do tego czasu ani słyhać o nowych wyborach, bo nawet jeszcze wykazów wyborczych w urzędzie gminnym nie wyłożono, chociaż takowe ze względu na możliwe reklamacje i rekursa, jeszcze w lutym a najpóźniej w marcu powinny być wyłożone, a wybory już przynajmniej w kwietniu przeprowadzone, tak, aby stosownie do ustawy, z dniem ukończenia perjodu wyborczego dawnej reprezentacji gminnej, nowa mogła czynność swoją rozpocząć.

W gminie panuje zupełny bezład i samowola pisarza gminnego i poszczególnych członków rady gminnej, a o przestrzeganiu porządku, policji oginowej i zdrowotnej, wcale się tu nikt nie troszczy, bo każdy zajęty jest troską, w jaki sposób wyzyskać na swą korzyść ten czas, który mu jeszcze do chwili nowych wyborów pozostaje. I tak jedni z gorączkowym pospiechem budują domy, drudzy znówu młyny, wodociągi i sklepy, a inni nakończąc zaokrąglają swoje realności przez wcielanie do nich publicznych placów gminnych. Istna Sodoma i Gomora.

Znany już z dzienników szerszej publiczności pisarz pokątny i obecny naczelnik gminy tutejszej, Jankiel Weinberger, pozostający w śledztwie sądowym za zbrodnię oszustwa, nie urzęduje od kilku miesięcy jawnie, ale skrycie. Ogół mieszkańców tutejszych utrzymuje, że tylko z tej przyczyny wstrzymano wbrew ustawom całą akcję wyborczą, gdyż dotyczący pisarz pokątny nie posiada w tej chwili ani prawa wyboru, ani wybieralności, a gdy się wybory przewleką, to ma nadzieję, najprzód, że do tego czasu potrafi się na podstawie uzyskanych różnych urzędowych i nieurzędowych świadectw zasług i uznania, wykreślić od zarzutu zbrodni, a potem, że za znaną wszystkim protekcją niektórych „możnowładnych” osób w powiecie, uszczęśliwi ponownie nasze miasteczko godnością naczelnika, bo największą godność „obywatela honorowego” otrzymał już właśnie w chwili popadnięcia w śledztwo sądowe!

Nie dziwimy się zupełnie temu twierdzeniu mieszkańców, a nawet je podzielamy, bo jeżeli posiadamy już nieautonomiczną radę powiatową i

7)

## Stara panna.

Urywek z dzienniczka.

(Dokończenie.)

8. maja.

Spostrzegłam dziś, że moje kwiatki mają dobrze przyprószone listki, nie dziw, tydzień cały nie miałam czasu ich wykapać, bo muszę i do kuchni wglądać. Przekonałam się, że kucharka, której uczciwości zaufałam, wynosi i sprzedaje zapasy spiżarniane, a że niestety, cięży na mnie pewien moralny obowiązek dbania o dobro Apolinarego, wypadło więc odebrać klucze i bacniejszą rozciągnąć kontrolę. I to więc jeszcze, a kuchni właśnie najantypatyczniej nie lubię!

Kauarek mi dzieje, nie mam czasu bawić się z nim, więc nie chce już jeść z ręki, a co też robią biedne psy i koty na dawnym mieszkaniu? Przytem dotychczas nie miałam prawie czasu na odwiedzenie znajomych, ale też brakło mi go i na... nudy. Trudno się nudzić, gdy się ma dom cały na głowie i dwoje dzieciąt do ustawicznego towarzystwa.

Do Izy ledwie niekiedy pisuję, a mój biedny dzienniczek także coraz rzadziej przyjmuje moje zwierzenia. Z czegoż bo się zwierzać? Że dzieci psują trochę, rozpieszczę, to wina nie moja, te malcy tak umiejają się przypodobać, przymilić, że ich nieraz minie zasłużona bura, czy kara. Nadzwyczaj miłe dzieciaki!

21. czerwca.

Widzisz, widzisz dawny mój powierniku, na co ci to przyszło! Wieleż to kartek podartych i zamazanych! Ale samam winna, że idąc do kuchni, zostawiłam go na biurku i drzwi do mojego pokoju otwarte. Mania i Wiluś, którym wolno czasem kreślić mojem piórem, (takie zabawne stawiają hieroglify!) skorzystały z nieuwagi niafki

i ozdobiły pracą rąk swoich biedną książeczkę. Spostrzegł to Apolinary, wracając właśnie z biura i gdyby nie moje wstawiennictwo, byłby je ukarał niezasłużenie. Skąd biedne malcy mają wiedzieć, że jeden kawałek papieru w dodatku już brudny, (bo zapisany), wart więcej od drugiego? Dzieci, przestraszone gniewem ojca, splakały się i dopiero moim pieszczotom i przyniesieniu wazy na stół udało się je utulić.

Jakie one się robią milutkie, jakie ładne, posłuszne! A jak serdecznie dziękują za każdą zrobioną im przyjemność! Co to uciechy, ile razy pozwolę przyjść tym trojgu z sąsiedztwa! A i tamte bardzo wygrzeczniały, ani porównania z tem, co dawniej bywało, czasem sobie które i nabije guza, ot, jak to często dzieciom się zdarza, trochę się rozplacze, ale przecież to już nie te dawne wrzaski. Apolinary znów twierdzi, że to kwestja przyzwyczajenia, w to uwierzyć nie mogę, bobym musiała przypuszczać, że się dawniej kierowała uprzedzeniami, a nie byłam przecie nigdy tak nierozsądną.

Jutro mnie czeka bardzo nieprzyjemna i żmudna praca: trzeba przejrzeć i ponaprawiać do prania bieliznę. W ubiegłym miesiącu oddałam ją szwaczce, zapłaciłam za to sporą kwotę z własnej kieszeni, (bobym się za nic w świecie do takiego lenistwa przed Apolinarem nie przyznała), wreszcie przekonałam się, że co było rozdarte, to i rozdarte mi odniesiono. Ha, trzeba się na starość uczyć wielu rzeczy. Aby mi się mniej nudziło, każę dzieciom bawić się przy sobie, rozwesela mnie swym szczebiotem.

29. czerwca.

No proszę, ten stary piwosz Broński prosił mnie wczoraj o rękę! Dlatego to tak często ostatnimi czasami odwiedzał Apolinarego! Odmówiłam bez namysłu, już teraz nie mogę rozporządzać sobą dowolnie, bo mam obowiązki. Zresztą miałabym iś za niego, by prowadzić potem

prawdziwie niemieckie życie? Onby sobie poszedł na piwo, a ja zapewne musiałabym go oczekiwać do późnej nocy i robić chyba pończochę dla skrócenia czasu. A cóżby się stało z moją złotowłosą Manią i z tym kochanym Wilkiem? I ja tęskniłabym bardzo za niemi, to takie przylepki! Maniutkę zaczynam już uczyć czytać i pisać, ot tak, zabawą, a jak obydwójce ślicznie mówią paciorki, a jakie ładne wierszyki umiejają! Miałabym je zostawić na ręce jakiej płatnej bony, któraby powszczepiała w nie przeróżne wady, a niczego pożytecznego nie nauczyła? I to dlatego, żeby mieć honor nazywania się panią konsyljarzową Brońską i znoszenia starokawalerskich nawyczek męża?

Miałam dawniej o tym człowieku o wiele lepsze wyobrażenie, przekonywam się teraz, że jest nieuczynny, odludek, o siebie tylko dbały, nie odczuwa żadnej umysłowej potrzeby i po za kuflem dobrego pilzneńskiego piwa nie rozumie żadnej przyjemności. A jaki przytem szorstki! Onegdaj tak odepchnął od siebie Maniusię, że o mało nie upadła! Byłabym mu za to oczy wydrapała!

11. listopada.

Nie mam teraz czasu, ani potrzeby pisania dziennika — dwoje tych malców cały dzień mi wypełniają, wieczór zaś ja coś naprawiam lub szyję, a Apolinary czyta głośno. Często też ktoś przyjdzie, ot na przykład Janowie, (ona mi się bardzo nie podoba), więc trzeba się zająć kolacją i szybko jakoś czas ucieka. Iza burczy mnie w ostatnim liście, że zardzewieje, siedząc tak wiecznie w domu — odpisałam, że los zrobił to, o co ona mi się starać radziła, włożył na moje barki obowiązki, których teraz jestem niewolnicą. Zresztą, ja nie zawsze siedzę w domu: całe lato chodziłam z dziećmi codziennie na dalekie spacerki. Cóż to za rozkosz była patrzeć, jak te wale miejskie wychowanki cieszyły się zielenią łąk i drzew, swobodą, jaka je otaczała, jak szczebio-

kilka podobnych rad wiejskich w naszym nie-  
szczęsnym powiecie, to dlaczegożby nasze mia-  
steczko miało pozostać z charakterem autonomicz-  
nym i nieposiadać także swojej pod wpływem  
postronny wybranej reprezentacji gminnej, zło-  
żonej eo ipso przynajmniej z trzech czwartych  
części żydów, z żydem burmistrzem i z żydami  
asesorami na czele! Jawna w tym kierunku od-  
bywa się propaganda. Wszelkie zażalenia byłyby  
bezskuteczne. Zwracamy przeto uwagę władz po-  
litycznych i autonomicznych na bezład tutejszy i  
apelujemy zarazem o stosowne zarządzanie, by  
istniejące ustawy szanowano i wykonywano i by  
ludność tutejsza nie myślała, że nasz powiat leży  
po za granicami, gdzie ustawy wcale nie obo-  
wiązuja.

### Rafinowany lichwiarz.

Przed trybunałem wyrokującym, któremu prze-  
wodniczy radca Heyderer, toczył się przez dwa dni  
proces, specjalnie galicyjski.

Oskarżony Jakób Mieses, 39-letni mężczyzna do-  
brej tuszy, przedstawia skończony typ bankiera żydow-  
skiego. Modnie ubrany, na nosie złote pince-nez, mówi  
dużo, rozumie się kiepską mieszaniną polskiego i nie-  
mieckiego języka. Ma realność przy ulicy Żółkiewskiej  
l. 9, którą sam ocenia za 38.000 zł., tudzież handel  
towarów mieszanych, zapisany na imię jego żony Pany  
Pimson. We Lwowie karany był Mieses cztery razy za  
oszustwo więzieniem, raz półtorarocznem — w Pradze  
zaś 4-dniowym aresztem.

Akt oskarżenia zarzuca Jakóbowi Miesesowi nastę-  
pujące czyny: 1) że powierzony sobie przez panią Er-  
nestynę Czerny złoty zegarek wartości nad 50 zł., za-  
trzymał i sobie przywłaszczył; 2) że starał się nakłó-  
nić jednorocznego ochotnika Edwarda br. R. do sfał-  
szowania podpisu pewnego oficera na wekslu; 3) że  
w marcu br. starał się nakłonić kilka osób do złoże-  
nia fałszywego świadectwa w sądzie na swoją korzyść;  
4) że udzielając rozmaitym osobom kredytu, wyzyski-  
wał ich przykre położenie lub lekkomyślność, a wy-  
mawiając sobie procenta od 120 do 800 od sta, przy-  
spieszył ich ruinę.

W motywach aktu oskarżenia podniesiono, że o-  
soby, od których Mieses te olbrzymie odsetki pobierał,  
mają dochody, wystarczające zaledwie na ich utrzy-  
manie.

Jednoroczny ochotnik br. Edward R., mający  
1100 zł. rocznego dochodu, potrzebował przy końcu  
roku przeszłego 200 zł. Mises dał mu 170 zł. i ka-  
zał sobie wystawić skrypt na 250 zł., płatny za dwa  
miesiące, a gdy br. R. długu tego w terminie uiścił

nie mógł, musiał wystawić nowy skrypt na 300 zł.,  
płatny na trzy miesiące.

Pewien kadet potrzebował 200 zł., Mieses zażądał  
od niego skryptu na 320 zł., płatnego za trzy mie-  
siące, a mając ten skrypt w kieszeni, drobnymi kwota-  
mi wypłacił owemu kadetowi wszystkiego 180 zł.

Oficer pewien potrzebował 30 zł., musiał podpi-  
sać skrypt na 50 zł., a otrzymał wszystkiego 6 zł.

Porucznik od ułanów, p. Stanisław J., pożyczyl  
od Miesesa za pośrednictwem faktorki Gitli Malzowej  
100 zł., musiał podpisać skrypt na 150 zł., płatny za  
3 miesiące i zobowiązać się w tym skrypcie oficer-  
skiem słowem honoru do zapłacenia tego długu w ter-  
minie.

Porucznik od ułanów, p. F., wystawił skrypt na  
200 zł., a wszystkiego dostał 28 zł.

Pani Ernestyna Czerny, wdowa po kapitanie, po-  
życzyła od Miesesa 320 zł., a musiała podpisać wek-  
sel na 500 zł. Razu pewnego dała pani Czerny Mie-  
sesowi swój zegarek złoty do naprawy — Mieses za-  
stawił go w banku i użył dla siebie pieniędzy, otrzy-  
many na zastaw tego zagarka.

Ów ochotnik, br. R., o którym wyżej wspomnie-  
liśmy, starał się o pożyczenie znaczniejszej kwoty. Mie-  
ses kazał mu powiedzieć przez faktora Lemela Mohra,  
że chętnie pożycz mu większą sumę, ale pod tym wa-  
runkiem, aby br. R. nietylko sam weksel podpisał,  
ale nadto, aby sfałszował na wekslu podpis pewnego  
oficera.

Mieses wysłuchawszy aktu oskarżenia, oświadczył,  
że nie poczuwa się do żadnej winy, bo żadnego procen-  
tu sobie od dłużników nie wymawiał, lecz brał tyl-  
ko to, co mu z łaski dawano.

Pani Czerny, według opowiadania Miesesa, sama  
prosiła się, aby wystawić mu weksel, a wystawiła go  
dla tego na 500 zł., bo 150 zł. miała jeszcze dostać  
później. Okoliczność, że dłużnicy płacili znaczniejsze  
kwoty za wypożyczenie im pieniędzy, tłumaczy Mieses  
tem, że był to zwrot gotowych wydatków, jakie on  
ponosił celem wystarania się o pieniądze, a więc wy-  
datków na fiakry, faktorów itp.

To nie był mój fach — mówi Mieses — poży-  
czać pieniądze, ale jak mnie kto prosił, to mnie go  
żał było i ja chciałem go ratować, ale nie miałem sam  
pieniędzy, to musiałem zastawiać moje rzeczy, albo  
prosić znajomych, aby swoje zastawili — a to ko-  
szowało.

W taki sposób stara się Mieses obejść ustawę i  
uchronić się od zarzutu pobierania wysokich procen-  
tów, — wszystko co od dłużników dostał, nazywa  
honorarium za fatygę, zwrotem gotowych wydatków.  
Świadkowie przesłuchani potwierdzają wszystkie okoli-

kości, ujmując mnie za rękę, powiedział:

— Czemużbyś, droga Wilmo — (tak zwykle  
skraca ją moje imię) — nie miała pozwolić tym  
biednym sierotom, by cię słodkim imieniem  
matki nazywały?

— Nie mam nic przeciw temu, boję się  
tylko, by tego kto obcy za śmieszne nie u-  
ważał.

— A gdybyś zechciała zostać naprawdę ich  
drugą matką?

— Co też szwagier mówi!

— Nie ma w tem przecie nic dziwnego.  
Wszyscy czujemy na sobie twoją dobroczynną  
rękę, przywiązaliśmy się do ciebie, zostań więc z  
nami, jako moja żona, na zawsze.

Nie odebrałam mu ręki, stałam milcząca i  
zmieszana, a on dodał:

— Czy uważasz mnie za towarzysza, niemo-  
żliwego do pożycia? Nie przypuszczasz, bym był  
godnym ciebie?

Nie! Tego nie myślałam wcale! Owszem,  
przez czas pobytu z nim razem, poznałam w nim  
człowieka wyższej inteligencji, wielkiego serca i  
niesłychanej delikatności uczuć, a nigdy przecie  
innych zalet znaleźć nie pragnęłam w moim mę-  
żu. Nie mogę sobie w żaden sposób przypomnieć,  
co odpowiedziałam, ale był widocznie zadowolony  
z odpowiedzi, bo ręce moje okrywał pocałunkami.  
Tego wieczora niceśmy nie czytali — każde z nas  
czuło potrzebę samotności i rozmysłu.

Tak więc, jak tylko Apolinary potrzebną  
dyspensę uzyska, przestanie być ową wiecznie sa-  
motną i znudzoną starą panną. Będę mieć dom  
własny, a w nim poczciwego towarzysza i dwoje  
ślicznych, dobrych dzieci. Dla tych ostatnich  
nawet odmówić mu nie mogłam, bo kto wie?  
Możeby się ożenił z kim innym...

Marja Minasiewiczowa.

czności przytoczone. Mieses z najzimniejszą krwią ope-  
rował swoje ofiary, i narzucał się im za pośredni-  
ctwem Schiffaera, kelnera hotelu Francuskiego, tudzież  
ekspresa Weinsteina z zakładu Hessa.

## KRONIKA.

**Dwa jubileusze.** W tych dniach zawiązały się  
pod patronatem gk. metropolity Sembratowicza dwa  
komitety, jeden celem uczczenia 50-letniego biskup-  
stwa papieża Leona XIII., drugi zaś celem uczczenia  
300-letniego jubileuszu przyjęcia unji w Brześciu li-  
teńskim d. 23. grudnia 1595 według starego, a 4.  
stycznia 1596 według nowego kalendarza.

**Sokoł w Monasterzyskach.** Otrzymujemy na-  
stępujące pismo: Zawiazane 29. marca br. w Mona-  
sterzyskach towarzystwo gimnastyczne „Sokoł”, dotych-  
czas ani ukonstytuować, ani też ruszać się nie mogło  
z powodu, że namiestnictwo zatwierdzenia statutów i u-  
tworzenia towarzystwa zakazało — mimo, iż statu-  
ty naszego towarzystwa są dosłownie zgodne ze  
statutami tow. gimn. „Sokoł” we Lwowie, zatwierdzo-  
nymi przez namiestnictwo reskryptem z dnia 26. czer-  
wca 1888 l. 37591. Tyle dla wiadomości szerszych  
kół obywateli, którzy nie znając przyczyny, mogliby po-  
sądzić założycieli „Sokoła” w Monasterzyskach o brak  
dobrych chęci i energii w przeprowadzeniu zaczętego  
działa. Kroki o zmianę statutów poczyniono.

**Sokoły w Podhorecach.** Wyborna fotografia,  
zdjęta przez fotogr. Silkiewicza z Tarnopola, a wyo-  
brażająca grupę kilkuset Sokolów na historycznym dzie-  
dzińcu zamku podhoreckiego uszeregowanych, pojawiła  
się już w handlu Sayfartha i Dydyńskiego we Lwowie.  
Zamawiać ją można także w Sokole lwowskim i kra-  
kowskim.

**Dyrekcja kolei skarbowej** ogłasza, że po-  
cząwszy od 15. bm. będą się zatrzymywały podług  
potrzeby (zawarowane postoje) pociągi n. 3 i n. 4 w  
stacjach: Mościska, Zarwanica i Bor-  
ki wielkie.

**Stowarzyszenie nauczycielek.** D. 27. maja br.  
ukonstytuował się wydział. Przewodniczącą została wy-  
brana Zofja Romanowiczówna, zastępczynią przewodni-  
czącej Wincenta Longchamps, sekretarką Aleksandro-  
wiczówna, zastępczynią Marja Leitnerówna, skarbniczką  
Marja Strzelecka, zastępczynią Jadwiga Makuszówna,  
kierowniczką biura umieszczeń Stefanja Wechslerowa,  
zastępczynią Anna Lewicka, bibliotekarką St. Kossow-  
ska, zastępczynią Helena Szatkowska. Równocześnie za-  
wiadamia się panie nauczycielki, poszukujące posad  
prywatnych lub lekcji, że biuro umieszczeń funkcjonuje  
w lokalu stowarzyszenia (Rynek l. 10. l. piętro) co-  
dziennie od godz. 10—1 przed połud. i od 3—6 po  
południu. Wszelkie korespondencje należy adresować  
wprost do stowarzyszenia, podobnie i pieniądze nadsy-  
lane od członków z prowincji. Wkładki od poszczególnych  
członków miejscowych odbiera administratorka  
codziennie w godzinach biurowych; panie delegatki u-  
prasza wydział, by wkładki miesięczne od gron szkol-  
nych, raczyły oddawać skarbnicze (lub zastępczyni),  
która można zastać w lokalu stowarzyszenia każdej  
środy i soboty od 6—7 wieczorem. Mieszkanie dla  
przyjezdnych jest już urządzone, a wszelkich informa-  
cyj co do warunków określonych regulaminem udziela  
administratorka stowarzyszenia.

**Zjazd koleżeński.** Dnia 12. bm. zebrało się w  
Krakowie stosunkowo dość znaczne grono, bo 21 by-  
łych uczniów gimnazjum św. Anny, którzy przed 25  
laty, tj. w r. 1867 złożyli egzamin dojrzałości, a mia-  
nowicie: członek Izby panów hr. Stanisław Badeni,  
właściciel dóbr Julian Bielański, wiceprezydent Rady  
szkolnej krajowej dr. Michał Bobrzyński, adwokat dr.  
Henryk Brandt, nauczyciel Antoni Domański, sekretarz  
sądu Józef Homolacz, lekarz dentysta dr. Władysław  
Hrebenda, lekarz dr. Wilhelm Krongold, dyr. gimn.  
św. Anny dr. Leon Kulczyński, dyrektor gimn. tarno-  
polskiego dr. Maurycy Maciszewski, adwokat dr. Zygm.  
Markusfeld, proboszcz ks. Jan Matulski, prokurator pań-  
stwa dr. Władysław Münnich, starosta dr. Czesław  
Niewiadomski, proboszcz ks. Antoni Ochmański, wła-  
ściciel dóbr Stefan hr. Szembek, sędzia dr. Emil Til-  
les, dr. Henryk Tomkiewicz, adwokat dr. Samuel Un-  
ger, sędzia Wilhelm Ursel, poseł na Sejm i do Rady  
państwa hr. Antoni Wodzicki. Na zebraniu był także,  
były dyrektor, dziś emeryt, Ignacy Stawarski i były  
profesor, obecnie dyrektor seminarjum żeńskiego Win-  
centy Jabłoński.

**Nowe dzieło Matejki.** Właściciel znanej galerji  
obrazów w Wilnie, Milewski, zamówił u kilku (czy na-  
wet kilkunastu) naszych malarzy portrety ich, malowa-  
ne przez nich samych. Właśnie już odejść miał do

tały z ptaszkami w zawody! Za to też wyglądają  
czerstwo, a i teraz Apolinary prosił, by wych-  
dzić z niemi — robię to z ciągłą obawą, bo,  
a nużby się które zaziębiło?

Wogóle zmieniam się do niepoznania — nie  
wiem, czy to dowód, że już bardzo stara, czy  
może wbrew wszelkim przyrodzonym prawom  
młodnieję. Jestem skłonna uwierzyć w to drugie,  
bo mam lepszy humor, niż dawniej, jestem o  
wiele wytrwalszą na niewygody, mam jakieś  
pragnienia, nadzieje. Może to zasługa tych dwóch  
aniolków, śpiących w sąsiednim pokoju, które  
pokochałam tak serdecznie, a których przyszłość  
szczęśliwa cel mego życia stanowi?

Inaczej mnie dziś nawet uważają znajomi,  
czuć w ich objęciu pewien odień szacunku, coś,  
co wartość moją nawet w moich własnych pod-  
nosi oczach — czyżby szanowali we mnie istotę  
pożyteczną społeczeństwu, jednostkę, pracującą  
dla niego? Teraz ja jestem na coś potrzebna —  
dawniej...

12. czerwca 1876.

— Dlaczego wszystkie dzieci mają mamy, a  
my tylko ciocię? — zapytała Manusia, gdyśmy  
parę dni temu powrócili z dziecinnego zebrania u  
państwa Sobiesławów.

Twarz Apolinarego oblokła się smutkiem, ja  
nie mogłam zdobyć się na odpowiedź, bom nie  
miała odwagi wspomnieć o śmierci matki w o-  
becności biednego szwagra.

— My też będziemy ciocię mamą nazy-  
wać, dobrze? ciągnęła Mania, nie doczekawszy  
odpowiedzi.

Uściskałam drogą moją dziewczynkę, co za-  
raz obudziło zazdrość w jej braciszku — zaczął  
się i on gargać do mnie.

Przez resztę wieczoru Apolinary był milczą-  
cy i zamysłony, a kiedy wreszcie, ułożywszy do  
snu dzieci, powróciłam do jadalni z wyszukaną

Wilna portret Matejki pędzła Matejki. Jestto — jak twierdzą — jedno z największych arcydzieł mistrza.

**Żeglarz napowietrzny.** Sig. Giacomo Merighi wznieś się dziś popołudniu balonem w ogrodzie Kiselki „nad stawem“.

**Prywatnej szkole ewangelickiej** we Lwowie nadal minister oświaty prawo szkoły publicznej.

**Sprzedż dóbr.** Dobra Piaskowa Skąta, należące do hr. Sobiesława Mieroszewskiego, kupił na parcelację Lender z Olkusza. Zamek po hr. Wielopolskich i ogród pozostaną przy poprzednim właścicielu. Lender zapłacił za dobra 200.000 rs.

**Nagła śmierć.** Z Krakowa donoszą: D. 14. bm. rano po godz. 8. pomocnik maszynisty operetki lwowskiej, Wojciech Lenge, ze Lwowa, lat 32 liczący, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, pracował na scenie naszego teatru przy przedstawianiu dekoracji. Niosąc część dekoracji, upadł nagle na ziemię i począł wołać o pomoc. Pospieszono mu natychmiast z takową — niestety bezskutecznie, Lenge bowiem zaraz umarł. Przybyły na miejsce lekarz, prof. dr. Domański, mógł już tylko stwierdzić śmierć, prawdopodobnie wywołaną paraliżem serca.

**Zmarli.** We Wiedniu Franciszek Khunn, członek rady gminnej, honorowy obywatel miasta, który przez 38 lat był t. j. „jałmużnikiem“ na Landstrasse i jako taki zapisał się dobrze w pamięci najbardziej ludności stolicy. Przez 15 lat był on zastępcą burmistrza. Cesarz podniósł go w stan szlachectwa i nadał kilka orderów. Zmarł licząc lat 90. — Nagle zmarł d. 13. bm. poseł na Sejm bukowiński Jerzy Flondor.

W Halli nad Sałą zmarł profesor filozofii Jan Edward Erdmann liczący lat 87. Urodzony w Inflantach, został księdzem, a w r. 1832 habilitował się w Berlinie. Napisał długi szereg dzieł filozoficznych, z których najważniejsze są: „Dusza i ciało“, „Zarys psychologii“, „Zarys logiki i metafizyki“, „Zarys historii filozofji“, „Listy psychologiczne“ itd.

W Dreźnie zmarł starszy lekarz, prof. dr. Wilhelm Roth d. 12. bm.

W Brühl zmarł d. 13. bm. malarz wiedeński Wilhelm Richter, licząc lat 68. Rodowity Wiedeńczyk był on uczniem wiedeńskiej akademii, malował z początku obrazy rodzajowe, w r. 1848 bawił w obozie Windischgrätz, oblegającego Wiedeń i zwrócił się do malowania bitew. Brał udział w wyprawie szlezwicko-holsteńskiej, z której niektóre sceny również upamiętnił na płótnie. W r. 1872 wymalował duży obraz, przedstawiający cesarskie polowanie na lisy w Gödöllö. Pracownię jego niejednokrotnie zwiedzali członkowie rodziny cesarskiej.

W Krakowie zmarł Meliton Jaxa Małachowski, obywatel ziemski, w 64 roku życia.

We Lwowie Apolonja z Jabłońskich Boczkowska, wdowa po ob. m. Lwowa licząc 85 lat.

**Morderstwo.** W Spillern koło Wiednia znaleziono w nocy na 13. bm. na ulicy 35-letniego parobka, Fr. Heljera, zakłutego nożem, a w pobliżu trupa leżała pulares z 36 zlr. Ślady krwawe prowadziły od trupa aż do domu, w którym służył pewien parobek, palający od dawna chęcią zemsty do Heljera. Parobka, który przyznał się do zbrodni, aresztowano.

**Konstytucyjne zgromadzenie** ruskiego Towarzystwa „Hromada“ we Wiedniu odbyło się w ubiegłą niedzielę. Przewodniczył ks. dr. Teofil Sembratowicz. Do wydziału wybrani: prezesem ks. dr. Sembratowicz, zastępca stud. fil. Studziński, członkami listonosz Jurewicz, urzędnik przy ministerstwie Dubowicki, wysłużony gwardzista Bihun, akademik Pawluk, mechanik Dankiewicz i robotnicy fabryczni Budzaniuk i Kurylo. Po zgromadzeniu odbyła się zabawa towarzyska, trwająca do północy. Zakończono odśpiewaniem pieśni: „Szcze ne wmerła Ukraina“.

**Walne zgromadzenie Związku koleżeńskie-**go b. uczennic seminarjum nauczycielskiego, odbędzie się 19. bm. w niedzielę o g. 10 $\frac{1}{2}$  zrana w seminarjum żeńs. ul. Skarbkowska 39, na które zaprasza się wszystkich członków zwyczajnych tak miejscowych jak i z prowincji.

**Śledztwo.** Na doniesienie karne Izraela Liebermana (pozostającego obecnie w konkursie) jednego ze spółników firmy boryslawskiej Gartenberg, Liebermann & Wagnmann w Boryslawiu przeciwko Gartenbergom, jakoby ci przeciw niemu dopuścili się różnych nadużyć, wyjechał 7. bm. sędzia śledczy Kobrziński do Boryslawia i zabrał wszystkie księgi tej firmy. Śledztwo w toku.

**Cud.** Z Buczacza donoszą nam: Pospieszam podzielić się niezwykłą wiadomością pojawienia się w tu-tejszym powiecie cudownego obrazu.

We wsi Pomorcach żyli od dłuższego czasu dwaj wieśniacy (ojciec i syn) w niezgodzie. Żeby

swarom kres położyć stary ojciec, chorujący od długiego czasu na puchlinę wodną, wydzielił synowi kawał gruntu, na którym stanął wkrótce nowy dom drewniany, wystawiony przez syna. Przed 3 tygodniami, a był to dzień św. Mikołaja (święto kościelne wedle obrządku gr. kat.), zaczął syn oblepiać dom swój gliną zewnątrz. Zobaczywszy to stary ojciec nakrzyczał syna, że profanuje święto i daje gorszący przykład drugim ludziom i kazał mu zaprzestać dalszej pracy. Ze złości syn gliną zalepił okienko ojca, wychodzące na jego podwórze, żeby chory ojciec nie mógł widzieć, co syn robi. Nazajutrz matka bezbożnego syna musiała obmyć okienko zalepione. Lecz pomimo wielokrotnego mycia, szyba, która już przez kilkanaście lat tworzyła okienko biednego wieśniaka, nie dała się obmyć zupełnie. Po zmyciu bowiem gliny pozostał na szybie wizerunek św. Mikołaja. Postać tego świętego widzialna jest z obydwóch stron szyby, a pomimo, iż w obecności kanoników buczackiego i z Jezierzan myto ją, postać świętego ani zetrzeć ani obmyć się nie dała. Szybę tę wyjęto następnie w obecności księży i zaniesiono do miejscowej cerkwi, dokąd teraz schodzą się setki ludzi, by podziwiać cud.

Włościanin stary, w którego domu to się stało — był od kilkunastu lat chory na puchlinę, a od owego zdarzenia wyzdrowiał i obecnie nie tylko sam chodzi, ale i w polu pracować może. „Tak twierdzą miejscowi ludzie i ich proboszcz“, gotowi prawdziwość stwierdzić przysięgą. Wypadałoby przeto, żeby sprawą tą zajął się gr. kat. konsystorz metropolitalny.

**W Krynicz** bawiło z dniem 7. bm. 272 osób. Czasopismo *Krynica* rozpoczęło VIII rocznik swojego wydawnictwa.

**Kaletwo.** W towarzystwie dostawy dla armji zdarzył się 2. bm. nieszczęśliwy wypadek. Majster szewski, Jan Droński, pracujący przy maszynie do sztanowania podeszew, nieobznajomiony z takową i niewyćwiczony w manipulacji, stracił ncięciem dwa palce u prawej ręki, resztę zaś palców maszyna rozgniotła.

**Królem kurkowym** Bractwa strzeleckiego w Poznaniu został w tym roku restaurator Linnemann pierwszym rycerzem restaurator Gottmann, a drugim rycerzem mistrz mularski Skalski. W ogóle brało udział w strzelaniu tym razem 133 członków bractwa i oddali wszyscy razem 808 strzałów; z tej liczby trafiło w tarcze 592, 216 strzałów przedziurawiło — powietrze.

**Szulery wypędzeni z Kijowa** nazywają się: Sebastian Bielino Bielenowicz, Aleksander Fistula, Jan Koberski, Franc. Korotkiewicz, Jan Łomakowski i Andrzej Marczewski.

**Z Dąbrowy** otrzymaliśmy następujące pismo: „Odnosnie do umieszczonego w nr. 152 artykułu pod tytułem „Nowy sposób przemysłu“, w którym autor tegoż przedstawił rzecz w zupełnie błędnem świetle, wyrażając się, jakoby ajenci spółki żydowskiej w czasie jarmarku pozamykali cztery studnie (pompki) w rynku stojące, dlatego, aby tym sposobem podczas upału zmusić ludność jarmarczną do kupowania wody sodowej, lub po szynkach inne trunki, oznajmia się szan. korespondentowi, że umieszczając powyższy artykuł, wcale nie „pojął“ celu zamknięcia pomp w czasie jarmarku.

Pompki te zostały zamknięte z wiedzą odnośnej władzy w celu uniemożliwienia pozabawienia mieszkańców tutejszego miasta przynajmniej na tydzień wody.

Dąbrowa pod względem posiadania dobrej w dostatecznej ilości wody, zajmuje może w Galicji najpośledniejsze miejsce. W całym mieście znajduje się li jedna studnia w rynku, do której woda jest sprowadzana z odległości 1 i pół kilom. od miasta. Ta studnia dla ludności około 4000 osób, jest wcale niewystarczająca, a co gorsza w czasie posuchy i tej wody miasto bardzo często zupełnie bywa pozbawione. To też zamknięcie wspomnianych pomp nie miało miejsca po pierwszy raz, lecz owszem działo się to i dzieje rok rocznie, iż w czasie kiedy okazała się mała ilość wody w studni, pompy podczas jarmarku zamykano, aby ludność jarmarczna nie pozbawiła mieszkańców reszty kropli wody; a co więcej zamykano nawet takowe już w tygodniowe dni. Mieszkańcy tutejsi, pozbawieni częstokroć tej studziennej wody, zadowolnić się muszą rzeczną, której również brak dość często się okazuje.

Nadmienić i to tutaj należy, iż chcąc miasto zaopatrzyć w większą ilość wody, gmina pracuje od kilku lat z wysileniem nad wyszukaniem źródła i w tym celu poniosła już kolosalne wydatki.

**Rabunek.** W pobliżu miejsca kąpielowego Berchtesgaden napadł jakiś drab d. 11. bm. staruszkę 78-letnią, matkę dyrektorki hotelu tamtejszego, powalił ją na ziemię, zatkał jej usta gliną i obrabowawszy ją z zegarka i portmonecki, umknął. Wypadek ten rzu-

cił płoch na gości kąpielowych w Berchtesgaden i w okolicy.

**Do wiadomości p. Korytowskiego.** W kraj. dyrekcji skarba wysługuje tymi dniami 40 lat pewien jubilat. Kilku kolegów jego biurowych bez porozumienia z resztą postanowiło uczcić go kosztownym upominkiem. Pomysł piękny. Lecz wykonanie jego powinno polegać na bezwzględnej dobrowolności. Tymczasem panowie ci, nie pytając nikogo, nałożyli poprostu na ogół urzędników kancelaryjnych formalną kontrybucję według rangi: funkcjonariusze 9. rangi mają złożyć po 11, 10. rangi (z pięcioleciem) po 9, (bez pięciolecia) po 7, a żebraki 11. rangi (z płacą 600 zł.) po 6 zł. W domu zaś chleba nie ma dla dzieci. Dodatku drożyznianego czekają jak zbawienia. Czyż słuszne są takie wyderkasy? Nawet publiczność dowiedziawszy się o tem od kobiet biednych urzędników szemrze.

**Prezentę** na gk. probostwo *regiae collationis* w Książdworze otrzymał ks. Józ. Buraczyński z Krzywiorówni.

**Przeniesiono** kontrolora pocztowego Ludw. Kloczkowskiego z Drohobycza do Lwowa, a oficjała pocztowego Leop. Korytowskiego ze Lwowa do Jasła, porucząc mu naczelnictwo przy tamtejszym urzędzie.

**Zmiana własności.** Dobra Zarudeczko, w powiecie zbaraskim, nabył od p. Aleksandry z Winogrodzkich hr. Dzieduszyckiej p. Feliks Niezabitowski z Czeremchowa.

**Konkurs.** Gminy: Bohorodeczany i Majdan koło Kolbuszowej rozpiwały konkurs na posady lekarzy miejskich. Sąd pow. w Buczaczu poszukuje djetarjusza do czynności w urzędzie hipotecznym.

**Wydział krajowy** przeniósł konduktorów dróg krajowych: Gustawa Tworowskiego z Lipowca w pow. chrzanowskim do Zbaraża; Wład. Riegera ze Zbaraża do Rzeszowa; Alfreda Van Roy z Rzeszowa do Wadowic; Gustawa Christa z Jarosławia do Lipowca, do przeprowadzenia budowy drogi, prowadzącej do zakładu kąpielowego w Iwoniecu.

**W sprawie pomnika Fredry** komitet wykonawczy zebrał się wczoraj w kole literacko-artystycznym. W skład sądu konkursowego zaproszono pp. Jerzego hr. Borkowskiego, Alfreda Dauna, Wojciecha Dzieduszyckiego, Andrzeja hr. Fredrę, Józefa Janowskiego, Juliusza Kossaka, dr. Ludwika Kubalę, Władysława Łozińskiego, Karola Młodnickiego, Alberta Wilczyńskiego i Juliana Zacharjewicza. Zebranie sądu konkursowego odbędzie się 23. bm. o godz. 5. po południu. Dnia następnego tj. 24. bm. o godz. 7. wieczorem odbędzie się zebranie pełnego komitetu obszernego.

**Widocznie poskutkowało.** Hr. Cieszkowski, referent wiedeńskiego polskiego komitetu wystawy muzyczno-teatralnej, wystosował wczoraj, jak się dowiadujemy, błagalny telegram do prezydum nieistniejącej już komisji lwowskiej, z prośbą by się ponownie za-wzięła i czynności podjęła. Wobec tego dyr. Schwarz sprosił dziś członków byłej komisji, by zastanowić się nad odpowiedzią. Ciekawimy bardzo, czy i jakie warunki postawią ci panowie komitetowi wiedeńskiemu. Nam się zdaje, że dziś już wszystko spóźnione i że nagle przygotowane produkcje, szczególnie operowe, czeka we Wiedniu niechybne fiasco.

**Naczelnikiem ekspozytury** prokuratorji skarbowej w Krakowie w miejsce p. Kułaczkowskiego, ma zostać, jak się z dobrze poinformowanej strony dowiaduje *Gazeta Narod.*, radca prokuratorji skarbu dr. Stanisław Bełcikowski.

**Wycieczkę z muzyką** 55 pp. do Lesieniec urządził w niedzielę 19. bm. tutejsza „Czytelnia kolejowa“. Wstęp od osoby 20 ct. Program urozmaicony produkcjami wokalnymi tow. spiewackiego „Echo“.

**Jakób Mieses**, lichwiarz, podsądny w procesie, który na innym miejscu podajemy, został wczoraj późnym wieczorem, o godz. 3 $\frac{1}{4}$ , na 11 zasądzony na trzy lata ciężkiego więzienia i zapłacenie 1000 zlr. grzywny. Poszkodowanych odesłano na drogę cywilną.

**Dyamentowe wesele.** We wsi Karwinie na Szlaku w sobotę d. 28. maja obchodzili Franciszek i Marja Skerlowie sześćdziesiąt rocznicę swojego małżeńskiego pożycia, czyli tak zwane dyamentowe wesele. Wydział gminy karwińskiej udał się do mieszkania Skerłów i przywiózł pochylonych wiekiem staruszków do kościoła, gdzie się odbyło o godzinie 9. uroczyste nabożeństwo. Po mszy św. i przemowie proboszcza, nastąpiło odnowienie przyrzeczenia wierności małżeńskiej; dodać należy, że w tym samym dniu wnuczka sędziwych małżonków wstąpiła w związek małżeński.

**Koło naukowe tarnopolskie**, którego powstanie jest jednym z pierwszych usiłowań wprowadzenia

w życie myśli, poruszonej przez śp. Ksawerego Liskego, bierze swoje zadanie na serjo i chcąc jak najszerszy zakres ludzi wykształconych wciągnąć do pracy naukowej, wydało dwa kwestjonarze: komisji literacko-historycznej i komisji przyrodniczej. Komisja historyczna wzywa do badania i zbierania takich szczegółów, jak nazwy osad i ich pochodzenie, oznaczenie położenia geograficznego miejscowości, badanie formacji geologicznej, budowli i ruin starożytnych, pomników martwych, wykopalisk, figur, kurhanów, pomników piśmiennych, wreszcie zwyczajów ludowych. Komisja przyrodnicza zaś poleca prowadzenie notatek, dotyczących czasu rozwoju drzew, robienia zbiorów naukowych, zapisywanie przylotu i odlotu ptaków wędrownych, prowadzenie wykazów meteorologicznych i notatek dotyczących stosunków higienicznych.

**Śmierć wskutek utonięcia.** Wczoraj popołudniu 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-letni syn ogrodnika Jana Kruszelnickiego przy ul. Adamowej l. 11, bawiąc się w ogrodzie, wpadł do sadzawki i utonął.

**Korespondencja od redakcji.** Prenumerator Lwów. Zapytaj pan samego Kopernika.

Pp. G. i N. w Woli Niżnej. Sanockie nie należy do Korony węgierskiej, a więc uroczystość urządzonej przez panów wyglądała dość śmiesznie.

E. J. Kołomyja. Reklamy należą do inseratów.

## Sprawdzenie Wyboru Rady miejskiej we Lwowie.

Drugie posiedzenie członków nowej Rady miejskiej, odbyte wczoraj, miało na sobie piętna tej anarchii, którą komitet ratuszowy rozpoczął swą czynność na Trzech królach.

Leniwie schodziło się b. actwo do sali. Jedni z pierwszych pojawili się niekiedy nowo wybrani, a potem tacy, których sprawozdanie komisji weryfikacyjnej napiętnowało.

Prezydent Mochnacki zagał posiedzenie o godz. 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, powołując na gospodarzy pp. Kordysa i Innatowicza za aprobatą zgromadzonych w komplecie około 50, i dał głos drowi Pięta-kowi, referentowi komisji weryfikacyjnej, której korpora delicti złożono na zielonym stole obok trybuny.

Zanim przystąpiono do referatu, prezydent wezwał gospodarzy, aby sprawdzili, czy jest obecny w sali p. Russman, gdyż według regulaminu nie może on być obecnym, skoro o nim będzie mowa.

Sprawdzono, że Russmana nie ma w sali.

Dr. Pięta-k wystąpił na trybunę z zamiarem czytania referatu, którego treść podaliśmy wczoraj.

P. Musil wniósł, aby go uwolnić od czytania, gdyż sprawozdanie jest drukowane i zostało radnym przed dwoma dniami rozdane.

Dr. Pięta-k sprzeciwił się temu wnioskowi, albowiem cała publiczność (zgromadzona licznie na galerjach) ma prawo słyszeć szczegóły sprawozdania, a nie tylko radni (brawo).

Musil uznał słuszność tej uwagi i cofnął swój wniosek pierwotny.

Dr. Pięta-k zaczął więc czytać. Czytanie zajęło przeszło godzinę czasu wśród pilnej uwagi audytorjum. Gdy szan. referent z naciskiem wymieniał nazwiska tych obywateli, na rzecz których „z planem“ podrobione zostało i sfalszowane głosowanie (Krasucki, Michalski, Przybylski, Schaff i Russman) głośnie dawały się słyszeć brawa i objawy weselości, a gdy czytał szczytny ustęp z ław radzieckich odezwał się głos: hańba! a przywórczyła mu galerja.

Po skończeniu czytania, p. Zacharjewicz wyraził podziękowanie komisji za mozolną pracę, wniósł przerwę posiedzenia na pół godziny, aby się poufnie można było naradzić co do sposobu traktowania sprawy.

Za tym wnioskiem skostatowali gospodarze mniejszość, a przy kontra próbie jeszcze większa mniejszość (śmiech) tak, że prezydent zrobił uwagę, że nie ma żadnej decyzji (weselość).

Wtedy p. Zima wniósł odroczenie posiedzenia i uchwał, aby radni na poufnym posiedzeniu mogli się zastanowić „co z tym fantem zrobić“.

Dr. Stebelski poparł ten wniosek z doświadczeniem, aby poufne posiedzenie mogło się odbyć jak najprędzej — w piątek, bo całe miasto wyraża rychłego rozstrzygnięcia sprawy tak przykrej.

Ks. Mazurek oświadczył na to, że radni od kilku dni wiedzą o wnioskach komisji, i ka-powinien był już wyrobić sobie zdanie. Ja

przynajmniej — dodał — wiem, jak będę gło-sował, więc należy bez zwłoki decydować (brawo).

Prezydent wobec tego ogłosił, że zarządzi głosowanie, gdy nikt więcej nie zabierał głosu.

Dr. Stebelski przerwał mu przypomnie-niem, że przecież należy dyskusję otworzyć nad samym sprawozdaniem komisji.

Prezydent otworzył dyskusję.

P. Marchwicki zabrawszy głos, podniesio-nym tonem i z widoczną irytacją zrobił wyrzut komisji weryfikacyjnej, iż po jej wywodach powin-na była do zupełnie innych dojść konkluzji, niż przyszła (uznanie ważności 99, a unieważnienie tylko jednego Russmana). Komisja miała dwie drogi: formalną, utylitarną i drogę wyższej mo-ralności. Od kilku miesięcy wiadome są szczegóły fałszerstwa. Wobec tego komisja nie powinna by-ła wchodzić czy jakie głosy pochodzą od fałsze-rza czy od wyborcy, i nie bawić się w rolę pi-smoznawcy. Po wywodach jej nie pozostaje nic innego, jak tylko cały akt wyborczy uznać za nie-ważny (brawo).

Podczas wyborów stałem na uboczu! Powia-da komisja, że względy na dobro miasta wyma-gają rychłego ukonstytuowania reprezentacji, bo bezkrólowie trwa już za długo, ale obok dobra miasta decydującym jest także wzgląd na godność jednostek. Może ostatni raz tutaj przemawiam, ale muszę oświadczyć, że nie mógłbym podjąć mandatu z wyborów, napiętnowanych zarzutem zfałszowania. (Okłaski i brawa — okrzyki: poli-tyka!) Stawiam tedy wniosek na unieważnienie całego aktu wyborczego (brawo).

Stebelski. A kto do przyszłych wyborów wyznaczy komisję wyborczą?

Marchwicki. Będzie to dalszy ciąg wybo-rów minionych, więc ta sama komisja będzie fukcjonowała.

Kędzierski. Wobec znużenia i dla dojrza-lego zastanowienia się co robić, ponawiam wnio-sek na odroczenie posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto większością głosów wśród wielkiego zamieszania, a bezpośrednio po-tem dał się słyszeć gwałtowny krzyk na sali. Galerje myślały, że posiedzenie na nowo się roz-poczyna. Lecz krzyk pochodził z ust Marchwickiego, który się starł ostreimi słowy z drem Pięta-kiem. Na tem skończyło się posiedzenie o g. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 15. czerwca. Książę Bismark przy-będzie tu w niedzielę, a we wtorek wyjedzie ztąd do Kissingen.

Budapeszt 15. czerwca. W Munkaczu odbę-dzie się d. 22. bm. przeniesienie zwłok rosyjskie-go generała Galicyna, poległego pod Munkaczem w r. 1849, do tamtejszej katedry gr. orj. Na uroczystość tę ma przybyć rosyjska deputacja woj-skowa.

Tryest 15. czerwca. W Gorycji wybuchły wczoraj poważne rozruchy z następującego po-wodu. W domu sierot w Contoval zamknięty za-konnice 18 letnią sierotę pannę Klarę Barin w ciemnym pokoju za karę i trzymały ją trzy dni bez pożywienia. Krzyki i jęki biednej dziewczyny słyhać było na ulicę. Ponieważ nieludzkie obcho-dzenie się zakonnic z sierotami było tam i przed-tem ogólnie wiadomem, przeto zgromadził się tłum ludzi, powybił okna i włamał się do kla-sztoru. Wojsko przywróciło porządek, ale wzbu-rzenie wre dalej.

Bruksela 15. czerwca. W kilku miejscowo-ściach zaszły przy wyborach wybryki, mianowicie w Antwerpji, gdzie tłum napadł na mieszkanie wydawcy dziennika katolickiego. Ten ostatni bro-niąc się, dał kilka strzałów z rewolweru i skale-czył parę osób. W Ath wśród bójki liberalnych z katolikami, tłum wyrwał kamienie z chodników i ranił urzędnika sądowego. Wiele osób odniosło skaleczenia od bagnetów. W Leodyum również były zamieszki. Dzienniki liberalne tryumfują z wyniku wyborów w Brukseli, które przeszkodziły wejściu do Izby większości dwóch trzecich części posłów konserwatywnych, potrzebnej do uchwa-lenia proponowanej przez rząd rewizji konstytucji. Dzienniki klerykałne wymawiają liberalnym, że przy wyborach połączyli się z socjalistami, nazy-wając ten związek niemoralnym.

Londyn 15. czerwca. Na dworcu Bishofsgate wpadły na siebie dwa pociągi pospieszne. Trzej robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, a wiele osób est rannych.

Wiedeń 16. czerwca. Na wczorajszym posie-dzeniu komisji walutowej, odrzucono wniosek Kraińskiego 30 głosami przeciw 9, a 29 głosami przeciw 11 przyjęto artykuł I o wprowadzeniu waluty złotej. Dyskusja była bardzo ożywiona. Wniosek Kraińskiego popierał Kozłowski i Neu-wirth, który wskazywał na to, że przebicowanie przedłożeń walutowych, zrodziło w ludności nie-ufośność do regulacyjnej akcji.

Jax dowodzi, że przez regulację waluty rol-nicy i producenci będą zrujnowani.

Rutowski zauważa, że dla biednych rolni-ków waluta jest obojętną, oświadcza się za wa-lutą złotą.

Przemawiali jeszcze Menger, Kaizl, Plener, Bareuther, poczem nastąpiło głosowanie. Z Pola-ków głosowali przeciw artykułowi I. Kozłowski, Kraiński i Piniński.

Wczoraj Izba panów odbyła krótkie posiede-nie, przyjęła ustawę o podatku giełdowym i przed-łożenia wiedeńskie i ponownie uchwaliła obsta-wać przy dawniejszej swej uchwale o dodatku drożyznianym dla urzędników państwowych w kwocie pół miliona.

Cesarzowa odjechała wczoraj do Karlsbadu. *Gielda.* Kredyty 319.37, renta majowa 95.72, węg. renta złota 111.10.

Losowania. Główna wygrana losów Jozziv 10.000 zł. padła na los ser. 4148 nr. 71; główna wygrana losów miasta Budy 20.000 zł. padła na num. 45779, druga wygrana 1000 zł. na numer 34505.

Wiedeń 16. czerwca. Zamianowano w etacie dy-rekcji policji we Lwowie komisarza Edwarda Meyera starszym komisarzem, konceptistów Antoniego Zawałkie-wicza, Tadeusza Matkowskiego i Emila Kropaczka ko-misarzami; w etacie dykcji policji w Krakowie komi-sarza Stanisława Kotaska starszym komisarzem, konce-pistów Wilhelma Misiewicza i dr. Adama Banacha ko-misarzami.

Zagrzeb 16. czerwca. Rząd uchwalił rozwiązać radę gminną.

Paryż 16. czerwca. Proces przeciw przywódcy antysemitów, Drumontowi, o obrazę wiceprezydenta Izby Burdeau, wczoraj się skończył. Prokurator Cruppi, określił obraz taktyki antysemitów. U nich w miarę po-trzeby każdy jest żydem, nawet Napoleon i uwodziciel pięknej Heleny, Parys. Przysięgli, jeżeli uwolnią oskar-żonego, będą Aryjczykami, w przeciwnym razie żydami. Jest to taktyka niegodna. Drumont został zasądzony na 3 miesiące więzienia, 1000 franków grzywny, a nadto na ogłoszenie wyroku w 80 pismach, które Burdeau wskaże. Po rozprawie antysemitów demonstrowali. Poli-cja przedsięwzięła kilka aresztowań.

Bruksela 16. czerwca. Spokój w kraju przy-wrócony. Ma się odbyć jeszcze 13 wyborów ści-slejszych do Izby a 4 do senatu. W Izbie będzie 80 klerykałów a 44 liberalów, w senacie 46 kle-rykałów a 30 liberalów.

Rzym 16. czerwca. W Izbie powiedział wczoraj Imbriani, że podróż pary królewskiej do Ber-lina jest koroną niskiej przeciwwolnościowej poli-tyki. Posiedzenia Izby odroczone na czas nie-oznaczony.

## Nowy podział kraju na okręgi inspekcji leśnej.

Minister rolnictwa uchylił dotychczasowy po-dział kraju na 47 okręgów leśnych i zarządził u-stanowienie 8 okręgów leśnych w Galicji, w któ-rych obowiązki techników inspekcji leśnej pełnić będą wyłącznie technicy leśni, stale dla ad mini-stracji leśnej ustanowieni. W skutek tego ustano-wiono ośm okręgów leśnych z siedzibą techników inspekcji leśnej we Lwowie, Krakowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Przemyślu, Stryju, Stanisławo-wie i Złoczowie.

Okręg *Lwów* obejmuje powiaty: Bóbrka, Gró-dek, Lwów, Żółkiew z obszarem lasów gminnych 6160, prywatnych 95487 hektarów;

Okręg *Kraków* obejmuje powiaty: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Kraków, Myślenice, Wadowice, Wieliczka, Żywiec z obszarem lasów rządowych 12541, gminnych 9338, prywatnych 162461;

Okręg *N. Sącz* obejmuje powiaty: Gorlice, Grybów, Jasło, Krosno, Limanowa, Nowy Sącz, Sanok z obszarami lasów rządowych 8165, gminnych 18083, prywatnych 178445;

Okręg *Rzeszów* obejmuje powiaty: Brzozów, Dąbrowa, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Tarnobrzeg, Tarnów z obszarem lasów rządowych 271, gminnych 10925, prywatnych 217553 h.;

Okręg *Przemyśl* obejmuje powiaty: Cieszanów,

Dobromil, Jarosław, Jaworów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Rawa, Sokal z obszarem lasów rządowych 13724, gminnych 14659, prywatnych 264455 hektarów;

Okręg Stryj obejmuje powiaty: Dolina, Drohobycz, Kałusz, Rudki, Sambor, Staremiasto, Stryj, Turka, Żydaczów z obszarem lasów rządowych: 113406, gminnych 24139, prywatnych 271601 h.;

Okręg Stanisławów obejmuje powiaty: Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Podhajce, Sniatyn, Stanisławów, Tlumacz, Zaleszczyki z obszarem lasów rządowych 155051, gminnych 9679, prywatnych 212027 h.;

Okręg Złoczów obejmuje powiaty: Brody, Brzeżany, Kamionka st., Przemysły, Rohatyn, Skala, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Złoczów z obszarem lasów rządowych —, gminnych 11146, prywatnych 210324 h.

Ogólna przestrzeń lasów w Galicji wynosi 2,019.700 hektarów.

NADESŁANE.

Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25% — 33 1/2% und 50% Rabatt auf die Original-Preise vers. meter- und roben-weise porto- und zollfrei die Seiden-Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Univ. med.

Dr. Eugeniusz Kozierowski

po dwuletnim pobycie w szpitalach krajowych i zagranicznych osiedlił się we Lwowie i ordynuje w chorobach przewodu pokarmowego (żołądka, jelit i wątroby) od 3 — 5 pop., dla ubogich od 9 — 10 rano. Ul. Ossolińskich 1. 15. Laboratorium konieczne dla tego działu chorób zostało urządzone w tym samym domu w ubikacjach nr. 3.

Dr. TADEUSZ KRYGOWSKI

lekarz chorób wewnętrznych, oraz chorób dzieci ordynuje od godz. 3 do 5. Ul. Kazmierzowska l. 43., róg Brajerowskiej.



38 odszczególnień, między tem 14 dyplomów honorowych i 18 złotych medali. Liczne świadectwa pierwszych powag lekarskich Na wystawie rolniczo-leśnej w Wiedniu 1890 i na wystawie międzynarodowej dla higieny 1891 premiowana najwyższem wyszczególnieniem, dyplomem honorowym z osobną zwianką.

Henri Nestle'go mączka dla dzieci

26-letnie powodzenie.

Nowonarodzone dzieci, które matki karmić albo wele nie mogą, albo tylko niezupełnie, wychowują się racjonalnie mączką pożywczą dla dzieci H. Nestle'go. — Broszury, zawierające sposób przyprawiania, jakoteż liczne świadectwa pierwszych powag kontynentu, donów podrzutek i szpitalików dla dzieci, wysła się na żądanie bezpłatnie.

1 puszka Henri Nestle'go mączki dla dzieci 90 ct. 1 puszka Henri Nestle'go kondens. mleka 50 ct.

Główny skład dla Austro-Węgrów

F. Berlyak, Wiedeń, Stadt, Naglergasse 1

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Wszech nauk lekarskich

Dr. A. SZULISŁAWSKI

okulista

były asystent kliniki ocznej Rady dra B. Wicherkiewicza w Poznaniu, po służszych studiach w klinice profesora Rydla w Krakowie i prof. Fuchsa, w Wiedniu, osiadł w Stanisławowie przy ul. Sobieskiego l. 18. Przyjmuje od 3 — 4 popoł. Ubogich chorych bezpłatnie od 9 do 10 przedpoł.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie IV.) kosztuje 1 20, dla zamiejscowych (dyskretnie) zhr. 1-50. Ordynuje od 3—5 po południu.

Przy obecnym nader wysokim kursie

Rent państwowych

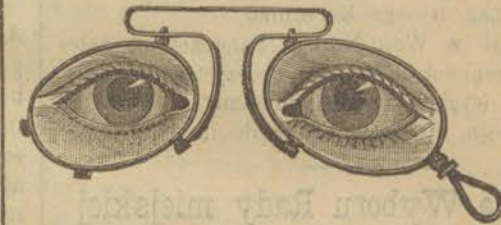
polecamy korzystną zamianę tychże na 4 1/2% Listy zast. Towarzystwa kredyt. ziemsk. 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego lub 4% Obligacje propinacyjne.

Zamianę tę skuteczniamy pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem pi. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwikarów, lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z prowincji salatawsią punktualnie. Reparaty najrychlej i najtańiej.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15. czerwca. 1892.

Hotel ŻORŻA. J. Burzyńska z Uhrynowa, J. Obentraut, A. dr. Lillienau i E. dr. Gollner z Wiednia, J. Siegler Eberswald z Krzeszowic, B. hr. Stecki z Nadyca, K. Ładomirski z Markowic, N. Gołaszewski z Toustobab, Wł. Potocki i T. Łabęcki z Besarabii, F. Heilpern z Gałacz.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Zarząd zakładu leczniczego „Marjówka” poczta Lwów poszukuje dostawców masła.

ŚWIADANIA zimne i gorące oraz najlepsze Pivo Pilzneńskie PORTER i WINA poleca handel delikatesów S. Wojciechowskiego Chorążczyzna 6.

HOTEL GARNI pod „TRZEMA KORONAMI” l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Kobeta w średnim wieku, inteligentna, z chludnymi świadectwami, która by zechciała przyjąć obowiązki jako bona do średnich dzieci, znajdzie zaraz umieszczenie w biurze Świdarskiego w Tarnowie.

Tutki cygaretkowe z najznakomitszą bibułki francuskiej 1000 sztuk od zhr. 1, poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Kamienica przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 zhr. Bliższa wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

Zarząd dóbr Zameczek rozseta szparagi ogrodowe po 40 ct. za kilo przy odbiorze 5 kilo franko! Zamówienia adresować J. Olearczyk Zółkiew.

Mielec poszukuje drugiego ekspedytora-telegrafisty. 385

Subjekt handlowy poszukuje posady lub innego odpowiedniego zajęcia Wpotrzebie może złożyć kaucję. Bliższa wiadomość w Kurjerze Iwowskim.

Zakład rytowniczy Aleksandra Schindlera Lwów Sykstuska 15. poszukuje ucznia do praktyki. 415

Lodownie pokojowe najnowszej konstrukcji poleca Feliks Schächter skład wyrobów blacharskich Lwów ul. Jagiellońska 18. 433

200 zhr. pożyczki poszukuje na kilka miesięcy, za procent dam obiad lub kolację. Łaskawe zgłoszenia do administracji Kurera Lwowskiego pod znak „Pomoc”. 437

Malinowy sok 4 1/2 kło 3zł 20 ct. wraz z naczyнием sprzedaje Żymirski aptek. Lubaczów

Szybka, sumienna i punktualna ekspedycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. Lwów Agencja anonsów „Impressa”.

Emerytowany przyw. administracyjny ofcjalista zamieszkały we Lwowie poszukuje posady rezydenta kamienicy we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod E. T. Saszica l. 3. post. rest. 416

Grunt pod budowę o 3 frontach do 2000 kwadr. sążni obejmujący, położony przy nowo utworzonej ulicy „Nowy Świat” elektrycznie oświetlonej jest do sprzedania. Wiadomość u adwokata dra Zbyszewskiego. Hetmańska 10. 402

Kamień do budowy i szuter do 1 tonu sprzedają. Diddi Gródecka 67. 353

Nowo zbudowane budki kapelowe i tusz przy drodze Wuleckiej l. 8. otwarte zostały. Lwów. 380

Papierki cygaretkowe Histoire de France książeczka 8 ct. pudełko 4 zhr. poleca „Elster” główna trafika ul. Hallecka. 206

Zmiana lokalu Łukasz Frączek z kapelowy i masarz. Wyprowadził się z ulicy Kurkowej l. 3. na ulicę Szajnochę pod l. 3. 450

Grunta pod budowę parcelami do sprzedania ulica św. Wojciecha l. 4. 909

Maszynista, prowadzący od kilkunastu lat większy tartak samodzielnie, mundant, brecheider, iägeleiter, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod literą J. B. poste restante Drohobycz. 407

Do nabycia urządzenie z 5 pokoj. Zgłoszenia ulica Trzeciego Maja l. 9. w parterze. 429

50 ct. za lekcję kwiatów, można się wszystkich nauczyć. Olga Karge, Lyczaków 4. II. piątro, IV. schody, drzwi 38.

Emeryt, urzędnik bezdzietny poszukuje posady jako zarządca większej kamienicy za odpowiednie mieszkanie. Wiadomość biuro Informacyjne Boimów l. 5. 444

Młody ślusarz maszynowy obznajomiony z konstrukcją maszyn rolniczych i do szycia znajdzie natychmiast umieszczenie. Bliższa wiadomość w składzie maszyn, Gródecka l. 10. 443

3.000 zhr. Ktoby włożył w fabrykę mat. spożywczych, bardzo rentowną z ustalonym zbytem towaru, otrzyma zajęcie i 100 zhr. miesięcznie, wszelką gwarancją. Wiadomość w biurze Kapskiego Trybunalska l. 1. 445

Bicykl i cytra w dobrym stanie jest tanio do nabycia. Bliższa wiadomość w handlu Ottona Schexa w Stryju.

Fortepiany koncertowe, harmonium wypożycza na wypisy skład Horszowskiego. Ossolińskich 12. 448

20% taniej jak w większych miastach. Ognie sztuczne ogrodowe polecają Bukowczyk i Milewski w Samborze. 447

Mebel zwyczajne do sprzedania ul. Chorążczyzny l. 24. 441

Centralne biuro Antoniny Wereszczyńskiej poszukuje uzdolnione nauczycielki, guwernantki, bonny, nauczycieli i guwernerów. Lwów Krakowska 20. 449

C. k. Wyłączenie uprzyw.

KASY OGNIOTRWALE i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca Simon Degen we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Poszukuje się zdolnego zegarmistrza, świadectwa pożądane pod adresem K. Zajączkowskiej Stanisławów. 454

Fabryka maszyn rolniczych w Samborze potrzebuje zdolnego ślusarza maszynowego montera. 455

Tanio i szybko maluje pokoje gościnne Kazimierz Jaworski ul. Pańska l. 14. 452

200 sztuk owiec, skopów, m. w. na sprzedaż Jabłonów Suchostaw. 456

CERATY Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtaniej St. Wyszynska Lwów. Kopernika 16.

Poduszki gumowe dla chorych i do podróży

Woreczki gumowe na lód

Pończochy gumowe przeciw kurczom poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych

R. KRIMMERA we Lwowie, hotel francuski.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 4 i 3 pokoje eot. Pokoje kawalerskie. Stajnie wynajmują. Zarząd realności Emila Bertemiljans Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

Do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12 obok c. k. namiestnictwa od 1. lipca na II-gim piętrze w oficynach; pokój, akwiera, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica; od 1. października na II. piętrze na francie, 3 pokoje salon, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica 53 6

6 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1 lipca ul. Czarnieckiego l. 26.

Plac Bernardyński 13. dwa pokoje kawalerskie od 15. czerwca. 359

4 pokoje, przedpokój, spiżarnia, strych i piwnica zaraz do wynajęcia ul. Pańska l. 2. I. piątro. 419

2 pokoje z przedpokoikiem, kuchnią od 1. lipca r. b. ulica Cicha l. 1. (plac Chorążczyzny) dozorca wskazuje. 453

4 pokoje, przedpokój, spiżarka, strych i piwnica zaraz do wynajęcia na d. le ul. Pańska l. 2 420

3 pokoje z kuchnią ul. Kopernika 24. 403

W willi przy ul. Krzyżowej l. 8. są do wynajęcia zaraz 5 lub 3 pokoje z kuchniami, werandą, balkonem i przynależnościami. Przedwillą służy dla przyjemności gości ogród spacerowy z huśtawką i altaną. 405

Kalecza l. 14. 3 pokoje z kuchnią od 1. lipca. 431

Cetnerówka, zaraz do wynajęcia większe i mniejsze pomieszczenia na sezon letni. 4 5

Od 15. czerwca są dwa pokoje na II. piętrze ulica Kręta l. 8. wraz kilka sklepów zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u nadzorey domu. 438

2 pokoje z kuchnią i przynależnościami zaraz Janowska l. 42. 431

2 pokoje, przedpokój, spiżarnia, kuchnia, strych, piwnica; front ul. Halickiej l. 21. 415

Pomieszczenie parterowe wraz z ogrodem i werandą zaraz do wynajęcia ul. Solarni l. 4. Bliższa wiadomość Sobieskiego 3. 667

**Czwartek dnia 16. i niedziela 19. czerweca**

**w ogrodzie Kisielki nad stawem**

**wzniesienie się sławnego żeglarza na powietrznego sig. Giacomo Merighi.**

poprzedzi koncert muzyki wojskowej 95 pp. Początek o godz 4. Otwarcie o godz 3. Wstęp od osoby 30 cent., miejsce rezerwowane 60 cent., wojsko od feidwebła wstecz i dzieci płacą połowę. Sig. Giacomo Merighi występował przed dwoma tygodniami w Krakowie z najlepszym powodzeniem.



**PIGUŁKI BLANCARDA**

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANE PRZEZ FORMULARZ OFICJALNY FRANCUZKI, SANKCJONOWANE PRZEZ RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.


Posiadające równocześnie własności Jodu i Żelaza.

1853 1855

Pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Culo-rozie (bladaczce), w LECORRHÉE (białych upławach), w AMENORRHÉE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SUCROTACH, w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środki terapeutyczne, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczysty lub sepsanego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdrszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekark w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40. WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.



**Zniżenie ceny koksu.**

**Koks, koks, koks.**

Najlepszy koks gazowy sprzedajemy po cenie 90 złr. za wagon = 10.000 kilogr., loco dworzec Lwów.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

**J. HENATOWICZ**

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3. ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

**Pilipton**

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

**Puder książęcy biały**

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

**Jeszcze tylko** krótki czas będą miały niezrównanej doskonałości zegarki męskie i damskie z fabryki „Diogene” i „Longivi”. Zegarki te jakkolwiek tanie, są tak trwałe i tak dobrze na sekundę nawet chodzące, że wielki zapas, jaki miałem, kompletnie wyczerpanym zostanie, dlatego proszę Szan. PT. Publiczność, kto chce mieć taki i dobry zegarek, raczy wstąpić do mego magazynu Lwów ul. Hetmańska 1. 10.

Z szacunkiem

**B. HALPERN**

zegarmistrz.

T. P. Unikat antyk zegar z czasów napoleońskich a nawet pochodzący w darze od Napoleona Bonapartego tania do zbycia.

**Woda lwowska**

Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

**Fabryka maszyn T. BREDTA W OTTYNJI**

oddaje

**Ławki ogrodowe**

bez poręczy po 12 złr., z poręczami po 14 zł. sztuka.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane dźwigiary przedziałkowe kratowe.



Walcowane dźwigiary i szyny kolejowe.

**Albert Milde & Spka**

c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza

Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie rodzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował. Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

**RYMANÓW.**

Zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami silnie słonymi, jod, brom i lit zawierającymi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20. maja i dzieli się na trzy okresy tj. od 1. maja do 19. czerwca, II. od 20. czerwca do 19. sierpnia, III. od 20. sierpnia do 20. września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/2 tańsze. Od taksy zdrojowej u wolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy, zaopatrzeni w świadectwa ubóstwa, przez odnośne c. k. starostwo zatwierdzone. Dwie restauracje, muzyka zakładowa, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacja „Rymanów” c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, poczta telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Józef Dukiet z Przemyśla; oprócz niego ordynują i inni lekarze

Zakład rozsyła wodę mineralną ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, sól leczniczą do kąpień i do użytku wewnętrznego, tudzież ług bromo-jodowy.

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła Dyrekcja Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie (Przedruk nie będzie płatny).

1891. Złoty medal

1891. Złoty medal

**KWIZDY**

**Korneuburski proszek pożywczy**

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Prawie od 40 lat z najlepszym skutkiem w bardzo wielu stajniach w użyciu, na brak apetytu, złe trawienie, poprawienie mleka i na powiększenie dojności krow; wzmacnia znacznie naturalną siłę oporną zwierząt przeciw wpływom zaraźliwym.

Cena 1 szkatułki 70 ct. 1/2 szkatułki 35 ct.

Uprasza się zważać na powyższą markę ochronną i żądać wyraźnie Kwizdy Korneuburskiego proszku pożywego dla bydła. Prawdziwy do nabycia w aptekach i drogerjach.

GŁÓWNY SKŁAD u

**Franciszka Jana Kwizdy**

c. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadwornego aptekarza obwodowego w Korneuburgu koło Wiednia.

**Farby olejne**

na dobrym pokoście tarte, szybko schnące, farby suche, lakiery, pokosty, wielki wybór pędzli, złoto, srebro, brązy, przybory do malowania i lakierowania

poleca najtaniej handel

**J. SKOWROŃSKIEJ**

w TARNOPOLU.

**Płachty (wantuchy)** rzepakowe i zbożowe z płótna konopnego i tarpaulingu, 6 mtr. długości z gotowymi pętlami do zaczepiania na wozy, w cenach:

za konopne:	szere. centimetr.	200	270	335
		złr. 6	złr. 8	złr. 10
z tarpaulingu:	szere. centimetr.	225	280	335
		złr. 5	złr. 6	złr. 7

(Na żądanie płachty mogą być krótsze lub dłuższe od 6 mtr.)

na lasy do suszenia chmielu, lniane, 100 ctm. szerokości w cenie 15 do 20 ct. za metr poleca

**A. Borówka**

sekretarz Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie.

**Zakopane.**

Dokonawszy w tym roku znacznych ulepszeń i dobudowań w moim zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce w Zakopanem, otwieram takowy dla gości kuracyjnych z dniem 1 czerwca. Cena pokoju z pościelą, całem utrzymaniem i kąpielami wynosi od 3 — 5 złr. dziennie. Prospekt z szczegółowemi cennikami rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

**Dr. Wenanty Piasecki**

właściciel i kierujący lekarz zakładu.

**Kantor wymiany**

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

4 1/2% listy hipoteczne

5% listy hipoteczne premiiowane

5% „ „ bez premii

4 1/2% listy Towarz. kredytowego ziemskiego

4 1/2% „ Banku krajowego

4 1/2% pożyczkę krajową galicyjską

4% pożyczkę propinacyjną galicyjską

5% „ „ bukowiniąską

4 1/2% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4 1/2% „ propinacyjną węgierską

4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

**Mysinski.**

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

**R. DITMAR**we Lwowie  
ces. król. uprzywilej. fabryczny**SKŁAD LAMP**poleca  
do ogrodów i kregielni  
**LATARNIE, LAMPY,  
LICHTARZE**jakoteż  
**LATARNIE**  
do oświetlenia ulic.Rysunki na żądanie bezpłatnie.  
Wysyłka za zaliczką.

Plac Marjański i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Plac Marjański i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wylączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petrołu.



Wychera.

**Nowe amerykańskie grabarki** począwszy od 80 złr. w. a. jak też wszystkie inne starannie wykonane maszyny rolnicze, lane części siładowe maszyn do samoistnego wykończenia maszyn, narzędzi rolniczych oraz liczne dla celów budowniczych, la e okna dachowe, podkłady, ruszta itp. z najlepszego materiału, tania i punktualnie dostarcza fabryka maszyn i odlewnia żelaza **J. WYCHEEA**, Lwów, ulica Gródecka l. 47.

J. WYCHEEA



Gabriel &amp; J. Chlebomnik

we Lwowie plac Halicki l. 3.

**Wstrzykiwanie z Matico.**

Niezmierne rozpowszechniony środek ten, okazał się tak przy ostrych, jakoteż i więcej zastarzanych cierpieniach bardzo skutecznym.

Cena buteleczki wraz z przepisem użycia 40 ct.

Główny SKŁAD w aptece pod srebrnym orłem

**ZYGMUNTA RUCKERA**

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Taniej jak wszędzie

poleca  
**ALOJZY HÜBNER**  
Lwów, Rynek l. 38.Hegary kompletne i części składowe do tychże,  
Prześcieradła gumowe dla położnic,  
Ceratki gumowe dla dzieci,  
Podkładacze poduszkowe dla chorych,  
Kłystyry gumowe i cynowe,  
Flaszeczki do ssania,  
Poduszki gumowe do napełniania powietrzem,  
Katetry i bougies kauczukowe i metalowe,  
Obciążacze mleka,  
Wata Dra Bruns'a i wszelkie inne  
**Artykuły chirurgiczne.****Dla palących!**Polecamy tylko **tutki nieklejone** „La Comète”, wyrabiane maszynami franc. najnowsze systemu zupełnie **nieszkodliwe.**

1000 tutek „La Comète” w rulonie złr. 1.20.

Jedyny wyrób krajowy pod ochroną prawa zostający.

Dostać można we wszystkich lepszych trafikach i handlach papierowych.

Pragniesz odzyskać siły i apetyt, dobry sen i dobre wyglądanie  
radzę sumiennie  
**KNEIPPÓWKĘ**  
niezrównaną wódkę z siół leczniczych  
**X. Kneippa.**

Cena flaszki 1 złr.

Do nabycia tylko  
w składzie materiałów  
**LEO POLDA LITYNSKIEGO**  
we Lwowie  
przy ul. Kopernika l. 2.  
Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.**HANDEL  
PŁOCIEN I BIELIZNY  
Jana Riedla**

we Lwowie

poleca najtaniej własnego wyrobu  
**KOSZULE SALONOWE**po zł. 1.05, 1.55, 2.25, 2.50 i 3.  
**Koszule** z przedami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2.75 i 3.**Koszule** kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.**Koszule** nocne po złr. 1.65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2.40, 2.60 i 3.**Koszule** dla chłopaków po 1.40 i 1.60.**Kalesony** dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1.10.**Półkoszulki** z kołnierkami 50 ct**KALESONY**

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80,

**Kolnierze** tuzin po zł. 2.40 i 2.80**Mankiety** tuzin po zł. 4 i 4.80**Chustki** płócienne, tuz. po zł. 2.40.**Kaftaniki** letnie od potu bawełn. i siatkowe po ct. 60, 90 do zł. 1.40.**Bielizna** letnią wełn prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych.**Krawaty** w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.



**GARNITURY MŁOCARNIANE** kleratowe i parowe, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, sikawki dla gmin i miast, mączkę kościaną ck. uprz. fabryki Margullesa w Jarosławiu polecają  
**J. NEUBERGER i Spółka**  
we Lwowie, ul. Gródecka l. 26.  
Filja fabryki maszyn F. Wichterlego w Prościejowie.

**WAZNE**dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów.  
Najlepszym środkiem konserwującym gotowe dachy, sztachety i ogółem wszelki materiał drewniany**jest pokost naftowy**

posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy materiał drzewny, a szelnie jego pory zamykając, ochrania go od szkodliwych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, niedopuszczając do pękania, paezenia się i trupienia drzewa.

Przeto z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego tam, gdzie materiał drzewny na ustawiczne działanie powietrza i wilgoci jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuciu podlega.

Również do zapuszczania czyli pokostowania wszelkiego drewnianego materiału nadaje się **Olej naftowy** z najlepszym skutkiem, niż drogi pokost lniany, posiada bowiem tę ważną zaletę, iż jest znacznie wydatniejszy i bez porównania, bo teraz 35 ct. na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.

A gdy pokost naftowy barwy naturalnej słojuw drzewa nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu lnianego do pierwszego gruntowania pod każdą farbę olejną, wyjąwszy białej, dla swej taniości ze znaczną korzyścią i najlepszym skutkiem użytym być może. — Jeden kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.

Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150 kilogramów opuszczam na kilogramie 2 centy.

Na prowincję wysyłam za przekazem zamówiony pokost do wszystkich stacyj kolejowych.

**Piotr Miaczyński**

właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47.

**Parkiety i posadzki deszczułkowe**

oraz

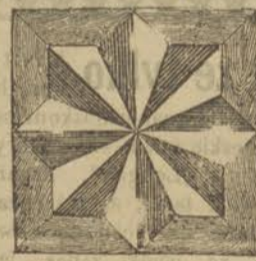
krzesła ogrodowe

poleca

parowa fabryka

**BRACI WCZELAK**

we Lwowie.

Fabryka stór i żaluzji **J. CHRISTOFA** Lwów, ul. Jabłonowskich 9.

Wielmożny Pan Dobrodziej zapewne już czytał lub słyszał o wymyślonych storach bez sznurów, które się same zwijają, staną w każdym dowolnym miejscu bez uwiązania i nigdy nie ulegają reparaacji. Leez czy W. P. już ich sam spróbował. Story te są odzieni więcej wzięte i jeszcze nikogo nie zawiodły. Bardzo mało miejsca zabierają, można ich nemiesić, by zastaniali od góry do dołu albo odwrotnie, można ich nawet pod karniszą umieścić tak, że porą zimową okna nie potrzeba otwierać do spuszczenia story. Oprócz wszystkich zwyż wymienionych zalet story są eleganckie, osobliwą materję także najnowsze wynalazku można do koloru mebli, tapet etc. dobrać. Nadzwyczaj praktyczne są do okien wystawowych. WP. będzie łaskaw żądać cennika. Kto już ma story płócienne, może sobie przerobić lub dać przerobić na system amerykański.